

Skazani na współpracę. Spotkanie prezydentów Rosji i Białorusi w Soczi

Katarzyna Chawryło, Kamil Kłysiński

22 lutego w Krasnej Polanie nieopodal Soczi odbyło się spotkanie prezydentów Władimira Putina i Alaksandra Łukaszenki. Były to pierwsze bezpośrednie rozmowy obu liderów od 14 września ub.r. Według zdawkowych oficjalnych informacji (nie zorganizowano konferencji prasowej) omówiono m.in. kwestie współpracy gospodarczej, wspólnych działań w walce z COVID-19 oraz kontynuowania integracji w ramach Państwa Związkowego. Putin potwierdził przekazanie technologii produkcji szczepionki Sputnik V, co pozwoli uruchomić jej wytwarzanie w białoruskich laboratoriach. Odnosząc się do procesu integracji, Łukaszenka podkreślił, że do uzgodnienia pozostało sześć–siedem z 33 tzw. map drogowych (dokumentów regulujących unifikację lub zacieśnienie kooperacji w poszczególnych obszarach). Zdementowano pojawiające się od kilku dni pogłoski o zamiarze negocjowania przez Białoruś rosyjskiego kredytu rzędu 3 mld dolarów w celu pokrycia bieżących potrzeb oraz zrefinansowania dotychczasowego długu zewnętrznego. Służby prasowe obu liderów w swoich relacjach podkreślały nieformalny charakter spotkania (część rozmów miała miejsce podczas jazdy na nartach) i dobrą atmosferę. Wydarzenie poprzedziło podpisanie 19 lutego w Moskwie przez ministrów transportu obu państw porozumienia o przeładunku białoruskich paliw (przekierowanych z Litwy) w rosyjskich portach. W ostatnich tygodniach pojawiły się również informacje o próbach renegocjowania przez Mińsk warunków dostaw rosyjskiego gazu i ropy.

Komentarz

- Zarówno sam fakt organizacji bezpośredniego spotkania obu prezydentów, jak i jego wyraźnie pozytywny wymiar propagandowy wskazują na decyzję Kremla o politycznym i ekonomicznym wsparciu Łukaszenki za cenę jedynie niewielkich (choć wizerunkowo istotnych) ustępstw Mińska, takich jak przekierowanie części eksportu paliw do rosyjskich portów. Moskwa, przynajmniej w dającej się przewidzieć perspektywie, stawia na izolowanego na Zachodzie Łukaszenkę jako jedynego obecnie skutecznego gwaranta utrzymania Białorusi w sferze dominacji Federacji Rosyjskiej. Osłabienie presji wobec Mińska w sprawie zmian w konstytucji i integracji obu państw wynika z przeświadczenia Kremla, że masowe protesty Białorusinów przeciwko sfałszowaniu wyborów były inicjowane i wspierane przez państwa zachodnie, zwłaszcza USA, w ramach polityki zmiany reżimów na obszarze poradzieckim i jako element nacisku na Rosję. Na złagodzenie presji miał niewątpliwie wpływ także niekorzystny dla Kremla rozwój sytuacji wewnętrznej w kraju w ostatnich tygodniach, gdy aresztowanie opozycjonisty Aleksieja

Nawalnego doprowadziło do fali antyputinowskich protestów, brutalnie tłumionych przez władzę, oraz pogłębienia kryzysu w relacjach z Zachodem. Problemy Putina doraźnie wzmocniły pozycję Łukaszenki przed spotkaniem w Krasnej Polanie, stwarzając mu okazję do podkreślania wspólnoty interesów z Kreml (walka z „kolorowymi rewolucjami”) i przestrzeń do unikania realizacji zobowiązań.

- Moskwa jest gotowa wziąć na siebie część kosztów związanych z utrzymaniem reżimu, choć Łukaszenka pozostaje dla Kremla partnerem problematycznym – z jednej strony asertywnym i wyczuwającym koniunkturę graczem, niechętnym daleko idącej integracji z Rosją, a z drugiej kontrowersyjnym przywódcą, który utracił legitymację społeczną. Stąd też nie należy spodziewać się znaczącego zwiększenia ograniczonych obecnie subsydiów dla Białorusi, które nadmiernie wzmocniłyby reżim i utrudniły w przyszłości potencjalną ponowną próbę wymuszenia zmian ustrojowych w białoruskim systemie politycznym, zakończonych docelowo korzystną dla Moskwy zmianą na stanowisku prezydenta republiki.
- Łukaszenka z kolei w ostatnich miesiącach odsuwał w czasie podjęcie reformy konstytucyjnej, zadeklarowanej jeszcze w sierpniu ub.r. w kontekście masowych demonstracji powyborczych i zaaprobowanej przez Moskwę. Zmiany ustrojowe miały zaspokoić oczekiwania nie tylko zbuntowanej części białoruskiego społeczeństwa, lecz także władz rosyjskich, które co prawda poparły doraźnie Łukaszenkę w zwalczaniu buntu obywateli, ale docelowo były zainteresowane osłabieniem jego pozycji ustrojowej. Przedstawiony 11 lutego br. przez Łukaszenkę na forum Białoruskiego Zgromadzenia Ludowego pozbawiony konkretnej treści plan przygotowania nowelizacji ustawy zasadniczej do końca 2021 r. i organizacji referendum w tej sprawie w styczniu 2022 r. wskazuje wyraźnie na grę na czas i dążenie do utrzymania kluczowej pozycji w państwie. Asertywność Mińska jest wzmacniana przez (przynajmniej chwilowy) spadek aktywności ulicznej oponentów reżimu, budujący u przywódcy poczucie odzyskania kontroli nad sytuacją.
- W wygłoszonym na Zgromadzeniu przemówieniu Łukaszenka, pomimo zastosowania jednoznacznie prorosyjskiej retoryki, wyraźnie dał do zrozumienia, że nie jest zainteresowany otwarciem nowego etapu integracji rosyjsko-białoruskiej, oznaczającego m.in. utworzenie ponadnarodowych, wyposażonych w duże kompetencje organów Państwa Związkowego. Ponadto podejmowane próby zmiany warunków dostaw surowców energetycznych z FR wskazują, iż głównym celem Mińska jest utrzymanie, a docelowo wręcz zwiększenie rosyjskich subsydiów dla osłabionej pandemią i powyborczym kryzysem gospodarki. W tym kontekście nie można wykluczyć, że niezależnie od oficjalnego dementi Łukaszenka podczas rozmów z Putinem sondował możliwość uzyskania kolejnego kredytu stabilizacyjnego (we wrześniu ub.r. zapadła decyzja o pożyczce rzędu 1,5 mld dolarów, z których dotąd przekazano 1 mld). W swoich kalkulacjach względem Moskwy Łukaszenka opiera się obecnie na przekonaniu o obawach Putina przed ponowną eskalacją protestów na Białorusi, co mogłoby zagrozić rosyjskim wpływom, gwarantowanym przez obecny reżim. Ponadto Mińsk liczy, iż Kreml w tym roku będzie zainteresowany przede wszystkim sprawnym przeprowadzeniem – również w wymiarze propagandowym – zaplanowanych na wrzesień wspólnych rosyjsko-białoruskich ćwiczeń wojskowych Zapad-2021.

- Mając na uwadze powściągliwość oficjalnych komunikatów o spotkaniu oraz rozdźwięk pomiędzy ich skąpą treścią, długim czasem trwania rozmów (ok. 6,5 godziny) i rozbudowanym portfolio tematów związanych z wzajemnymi relacjami, nie można wykluczyć, że w Krasnej Polanie zapadły decyzje dotyczące stosunków rosyjsko-białoruskich, które nie zostały podane do informacji publicznej i wyjdą na jaw z biegiem czasu. Zasadnicze zamiary Moskwy wobec Mińska pozostają niezmiennie, niezależnie od bieżącej koniunktury politycznej, i zakładają szeroką integrację gospodarczo-polityczną obu państw, a także pogłębianie podporządkowania Białorusi w sferze bezpieczeństwa. Modyfikacji ulega jedynie strategia osiągnięcia tych celów, która – jak się wydaje – polegać będzie na doraźnym zmniejszeniu presji na Mińsk i skoncentrowaniu się na sukcesywnym zwiększaniu wpływów na Białorusi w różnych sferach metodą małych kroków.